

Zwrot w polityce brytyjskiej Zacieśnienie stosunków ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK (PAP). Londyński korespondent dziennika „New York Times” Browne stwierdza, że widoki na powodzenie konferencji moskiewskiej są zdaniem rządu brytyjskiego obecnie znacznie większe w wyniku zanotowanej ostatnio poprawy stosunków brytyjsko-radzieckich. Powołując się na miarodajne źródła, Browne utrzymuje, że dla skonsolidowania tego postępu w brytyjskiej polityce zagranicznej nastąpi prawdopodobnie symptomatyczny zwrot w kierunku Wschodu.

Wiceminister Modzelewski w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) — W niedzielę przybył samolotem do Moskwy wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski. Na lotnisku powitali wiceministra dyrektor 4 departamentu europejskiego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — Aleksandrow, dyrektor protokołu — Moloczko oraz polski chargé d'affaires i członkowie ambasady polskiej w Moskwie.

Francja wciąż bez prasy

PARYŻ (obsł. wł.) — Strajk francuskich pracowników drukarskich, zaczęty w czwartek, trwa nadal bez widoków na bliskie zakończenie. Codzienne konferencje między przedstawicielami rządu i stron zainteresowanych nie dały dotąd rezultatów.

Jak powstrzymać ruch wysiedleńców do Palestyny?

PARYŻ (obsł. wł.) Korespondent „Manchester Guardian” donosi, że osiągnięto porozumienie między brytyjskimi, francuskimi i amerykańskimi przedstawicielami, którzy w Paryżu omawiali, jakie środki należy przewidzieć, aby powstrzymać nielegalny ruch wysiedleńców, pragnących wyjechać do Palestyny. Postanowienia umowy nie są na razie znane.

Czym dziełem był wybuch bomby w Haifie?

JEROZOLIMA (Obsł. wł.) Organizacja Szteta rozpowszechniła ulotki, zawiadamiające, że wybuch bomby w komisariacie policji w Haifie był jej dziełem. Policja i oddziały wojska poszukują terrorystów, a mieszkańcy Haify nie mogą opuścić domów ze względu na wyznaczoną godzinę policyjną. Wybuch pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. Materiał wybuchowy został przywieziony na samochodzie ciężarowym, który wjechał na teren komisariatu. Szofer ciężarówki nosił mundur policjanta.

Spekulanci i łapownicy powędrowali do obozu pracy

ŁÓDŹ (PAP) — Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skazała w ostatnim czasie szereg osób za przestępstwa różnego rodzaju na przymusowy pobyt w obozie pracy w Mielczynie.

W większości wypadków przestępcy rekrutują się ze spekulantów towarami

Przez całe dwa tygodnie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wypełniał obrady gabinetu szczegółowym przeglądem wypadków, zaszłych w Nowym Jorku podczas konferencji Wielkiej Czwórki i obrady te stanowiły właśnie zwrot polityki brytyjskiej w kierunku poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim. Aczkolwiek wyniki obrad gabinetowych w Londynie otoczone są ścisłą tajemnicą, — to jednak wiadomo jest — oświadcza korespondent — że gabinet z naciskiem podkreślił poprawę stosunków brytyjsko-radzieckich, postanawiając nie szczędzić wysiłków w kierunku ich skonsolidowania i pogłębienia. Zdaniem Londynu, od czasu zakończenia wojny stosunki między obu państwami nigdy nie były tak dobre, jak w chwili obecnej. Oznaką tej pozytywnej atmosfery jest wizyta Montgomery'ego w Moskwie i zapowiedziany przyjazd Wasiliewskiego do Londynu. (w)



Swinoujście. Prom między wyspami

„Nie może być niepodległej Czechosłowacji bez silnej Polski”

PRAGA (Obsł. wł.) — W przemówieniu, wygłoszonym na wiecu w pewnym

Czy Burma otrzyma samodzielność?

LONDYN (Obsł. wł.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady z 4 przedstawicielami Burmy celem opracowania planu ostatecznego usamodzielnienia się Burmy. Premier Attlee oświadczył w ub. miesiącu w Izbie Gmin, że Burma powinna otrzymać samorząd jak najszybciej. Dodał, że przyrzeczony Burmie samorząd jest nadal dążeniem rządu brytyjskiego. Rzeczą ludności Burmy będzie wybór pozostania lub wystąpienia z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Przywódca delegacji burmańskiej Aung - San wysunął 3 żądania: 1) aby obecna Rada Wykonawcza została przed końcem stycznia uznana za rząd, 2) aby rozpisane wybory do Zgromadzenia konstytucyjnego, 3) aby do lipca 1948 Burma otrzymała pełną niepodległość.

Największa zbrodnia niemiecka

WARSZAWA (Tel. wł.) Liczba dzieci polskich zaginionych lub wywiezionych w celach germanizacji obejmuje dziesiątki tysięcy. Dzieci wywożone w głąb Niemiec kierowane były do specjalnych zakładów i obozów. Tam dokonywano selekcji, przeznaczając część dzieci do celów eksperymentalnych. W Cieszyńcu na Śląsku istniał ży-

mieście na Morawach, czechosłowacki minister przemysłu Lausmann podkreślił konieczność osiągnięcia porozumienia między Czechosłowacją a Polską na temat polityki w stosunku do Niemców.

Lausmann przytoczył powiedzenie Masaryka, że nie może być niepodległej Czechosłowacji bez silnej Polski i niepodległej Polski bez silnej Czechosłowacji.

Czechosłowacja będzie się starać usunąć wszelkie przeszkody na drodze do

wzajemnego zrozumienia swoich interesów przez obce kraje.

Premier Blum jedzie do Londynu

PARYŻ (obsł. wł.) — Premier Blum udaje się do Londynu na zaproszenie premiera Attlee.

Strajk transportowców londyńskich trwa

LONDYN (obsł. wł.) — W poniedziałek rano żołnierze przystąpili do rozdawania żywności, wstrzymanej przez strajk robotników transportowych. Pracownicy składów, których nie dotyczy strajk transportowców, przerwali pracę

na znak protestu przeciwko użyciu żołnierzy do pracy. Władze wojskowe donoszą, że dostawa żywności odbywa się wszędzie w zupełnym porządku bez jakichkolwiek oznak wrogości wobec żołnierzy ze strony strajkujących.

Centralny komitet strajkowy oświadczył prasie, że z chwilą wycofania żołnierzy, zwróci się do pracowników, aby dobrowolnie zajęli się rozdaniem mięsa, które grozi zepsuciem.

Strajkujący żądają 44-godzinnego tygodnia pracy i 14 - dniowego płatnego urlopu w ciągu roku. Zastanawiają się oni nad możliwością urządzenia pochodu i demonstracji.

Na terenie Niemiec działa dziś główne biuro poszukiwań UNRRA, z którym współpracuje delegatura główna PCK w Niemczech oraz polskie misje repatriacyjne. W kraju prowadzona jest specjalna akcja w celu zbierania materiałów i dokumentów, dotyczących wywiezionych dzieci. Dążeniem władz polskich jest poruszenie na konferencji pokojowej sprawy biologicznych strat narodu polskiego i spowodowanie zakwalifikowania akcji germanizacyjnej, jako zbrodni międzynarodowej.

Dolychczas z zachodu repatriowano 1500 dzieci. 1500 dalszych dzieci czeka w centrach UNRRA na repatriację.

Uwaga!

Dnia 14. I. od godz. 9 na cały dzień zostaje wstrzymana komunikacja trolleybusowa do Orłowa z powodu przyłączania linii do Sopotu.

Trolleybusy do Chylonii będą kursować normalnie.

Miejsce podpisania traktatu z Niemcami

Pomysł, aby miejscem podpisania traktatu pokojowego z Niemcami była Warszawa — jak się mówi popularnie — „chwycił”. W prywatnych na razie rozmowach wypowiedzieli przychylną o tym projekcie opinie zarówno obserwatorzy radzieccy w Moskwie, jak i szeregi polityków w Ameryce, Anglii, Francji i innych państwach. Argumenty, że druga wojna światowa zaczęła się w Polsce, że ostatnie jej echa jeszcze przez parę dni po kapitulacji, rozbrzmiewały również na polskiej ziemi, na Helu, że akt ten byłby uznaniem niewątpliwych zasług polskiego oporu, zorganizowanego przez cały naród — znalazły powszechne uznanie.

Ktoś zgrzyliwy mógłby powiedzieć, że łatwo jest szalować honorami, że podpisać na akcie, niepoparty realną korzyścią, jest czymś frazesem, przy którym nie warto się upierać. Takie ujęcie nie byłoby słuszne. W wielu rozmowach zaznaczono, że za przyjęciem propozycji wyboru Warszawy na miejsce podpisania traktatu przemawiają bardzo ważne względy o charakterze zarówno historycznym jak i moralno-politycznym. Dodajmy do tego — również o charakterze propagandowym a w dalszej konsekwencji i gospodarczym.

W ciągu dwóch lat od uwolnienia kraju od okupacji niemieckiej nie przybył do Warszawy ani jeden cudzoziemiec, który by nie był przerażony ogromem zniszczenia Warszawy. Ani jeden nie był przygotowany na to, co zobaczył, ani jeden nie wyobrażał sobie, że to, co gloszono po świetle o okrucieństwach niemieckich, mogło być choć w części prawdą.

Autopsja — to jest najlepszy chwyt propagandowy. Fakty mówią same za siebie językiem bardziej przekonującym, aniżeli najpiękniejsze słowa. Podpisanie traktatu w Warszawie zgromadzi czołowe i decydujące osobistości świata, a to, co zobaczą, wystarczy.

Konsekwencje gospodarcze takiej gozjazu idą w dwóch kierunkach. Jeden, to zapoznanie się z terenem i wzięcie go pod uwagę w ewentualnych podziałach pomocy kredytowej i łowarowej. Nie ulega wątpliwości, że ci moi światła, którzy zobaczą nie ogrom zniszczeń, ale ogrom wysiłku odbudowy, inaczej się będą odnosić do zagadnień gospodarczych polskich, aniżeli czynią to dzisiaj na podstawie sprawozdań, często zabarwionych politycznie.

Drugim kierunkiem dotyczy samej Warszawy. Przygotowanie miasta do tego światowego aktu, do jego niewątpliwego splendoru, do tłumnego najazdu najbardziej decydujących w świecie figur i ich orszaków postawił Warszawę przed zadaniami niemal ponad siły, ale jednocześnie przyspieszył jej odbudowę i wysiłek reparacyjny nastawił na najwyższe napięcie. A to już leży w naszym charakterze, że jesteśmy chętniejsi do bohaterstwa i uniesień, aniżeli do pędzenia „żywej ta człowieka poczciwego”. Podpisanie traktatu w Warszawie byłoby momentem zachęcającym do bohaterskiego wysiłku w odbudowie.

Zebranie towarzyskie u Premiera

WARSZAWA (PAP). 11 bm. Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka - Morawski podejmował na zebraniu towarzyskim w gmachu Prezydium Rady Ministrów, przedstawicieli świata nauki, kultury, sztuki, duchowieństwa, dziennikarzy oraz przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych. Na zebraniu tym rektor Politechniki Warszawskiej prof. inż. E. Warchałowski wygłosił referat na temat „Zagadnienie odbudowy moralnej człowieka”.

Wiec stoczniovcw w Gdyni

Dziś o godz. 14.30 odbędzie się w Gdyni w Stoczni Nr 13 Wiece Przedwyborcze pracowników Stoczni Gdyni, warsztatów Marynarki Wojennej, stoczni

rybackich oraz pracowników siłowni gdyńskiej.

Jako prelegenci wystąpią: Kazimierz Rusinek i Władysław Dworakowski.

Wiec Bloku Stronnictw Demokratycznych

Miejski Komitet Propagandy Wyborczej Bloku Demokratycznego w Gdańsku zaprasza ludność Oliwy na wiec wyborczy, który odbędzie się we wtorek dnia 14 stycznia o godz. 14.30 w sali kina „Polonia” w Oliwie

przy ul. Armii Radzieckiej. Przemawiać będą: Dr Zygmunt Moczyński Ks. Kołakowski inż. St. Lewandowski. Po przemówieniach będzie wyświetlany film.

Zaproszenie Ireny Joliot Curie do Gdańska

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Oddział w Gdańsku zwróciło się telegraficznie do przebywającej w Łodzi Ireny Joliot Cu-

rie z serdecznym zaproszeniem, aby podczas pobytu swego w Polsce odwiedziła również Gdańsk.

Tempo odbudowy Gdańska znacznie wzrośnie

Wywiad „Dziennika Bałtyckiego” z ministrem Jędrzychowskim

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrzychowski, członek kandydat Bloku Stronnictw Demokratycznych w Okręgu Gdańskim udzielił wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Bałtyckiego”.

— Co skłoniło Pana Ministra do zgody na wysunięcie Jego kandydatury w Gdańsku?

— Uważam, że każdy powinien kandydować tam, gdzie mieszkać, gdzie go najlepiej z jego prac. Gdańsk jest tym miastem w Polsce, które zajmuje pierwsze miejsce w mojej pracy jako Ministra Żeglugi. Jest on siedzibą Urzędu Morskiego, BOP, Zjed. Stoczní Polskich, przedsiębiorstw żeglugowych. Tu więc koncentruje się główna praca nad rozwojem naszych portów i żeglugi. Tym mój kandydaturę mam w Gdańsku, że mi się tu dużo wiliń, którzy mnie znają z poprzedniej działalności i pracy.

— Jakże plany zamierza Pan realizować, w Sejmie dla przyspieszenia tempa odbudowy Gdańska, portu i miasta?

— Projekt planu inwestycyjnego, który będzie przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia zapewni bardzo duże tempo odbudowy portu i miasta. W zakresie mego tylko resortu przewidziane są następujące wydatki inwestycyjne: na odbudowę portu gdańskiego — 602 mil. zł, na zakup taboru i sprzętu dla BOP — 361 mil. zł, na tabor pływający rybacki dla całego Wybrzeża (w tym uwzględniono także Gdańsk) — 463 mil. zł, na inwestycje Zjed. Stoczní Polskich — 285,5 mil. zł, (z tego na Gdańsk i Gdynię — 196,5 mil. zł), inwestycje przedsiębiorstw żeglugowych Żeglugi Wielkiej w 1947 r. wyniosła 808 mil. zł. (przeznaczyła się one także do rozwoju Gdańska). Inwestycje przedsiębiorstwa żeglugi kabotażowej „Gryf” wyniosła — 131 mil. zł. Centrala Węglowa włoży 100 mil. zł. w urządzenia przeładunkowe.

— Jakże inwestycje przewiduje plan na rok 1947 w zakresie przemysłu w Gdańsku?

— Przewiduje się odbudowę gorzelni przemysłowej i zbiornika na melasę, rozbudowę elektrowni gdańskiej, rozbudowę fabryki uszlachetniania skór futerkowych, rozbudowę fabryki farb, odbudowę i inwestycje w przetwórstwie rybnych, dalszą odbudowę fabryki „Ama da”, remont fabryki surogatów kawy, remont szlarni i magazynu „Bacutil”.

— A w innych dziedzinach?

— Na odpowiedź Żelaz, pracy związanej bezpośrednio z uprawianiem i rozwojem Gdańska przewiduje się 295 mil. złotych.

— W dziedzinie komunikacji przewidziane są znaczne inwestycje, które przyczynią się do usprawnienia odcinków kolejowych i drogowych z Warszawy i Szczecinem. Na odbudowę portu lotniczego we Wrzeszczu ma być inwestowanych 150 mil. zł. Przewiduje się też odbudowę kilku urzędów pocztowych i te-

lekomunikacyjnych, oraz m. in. odbudowę centrali telefonicznej międzydzielnicowej na 29 stanowisk. Przeniesienie i wzmocnienie stacji wzmacniakowej do 80 wzmacniaków. Przewidziane są inwestycje Urzędu radiotelegraficznego w Gdańsku, rozbudowa Domu Prasy.

W dziedzinie Zdrowia Publicznego przewidziano poważne inwestycje budowlane: w Akademii Lekarskiej w Gdańsku i w Szkole Pielęgniarek i Asystentek Położnych. Projektuje się zaopatrzenie w sprzęt gospodarczy i szkoleniowy 27 klinik Akademii Lekarskiej w Gdańsku. W dziedzinie budownictwa szkolnego przewidziane są inwestycje budowlane w Politechnice Gdańskiej, w Szkole Pedagogicznej, w Domu Studentów Politechniki Gdańskiej i w Archiwum. W zakresie Opieki Społecznej przewiduje się stworzenie zakładu szkolenia inwalidów. Ponadto inwestycje budowlane przewiduje się: w Urzędzie Zatrudnienia, Ubezpieczalni Społecznej.

W dziedzinie budownictwa komunalnego: w gazowni gdańskiej, w Zakł. Wodociągów i Kanalizacji, w Rzeźni Miejskiej, w ZOM, w Chłodni Miejskiej i na Targowiskach.

Inwestycje Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańska, Gdyni i Elbląga wyniosła 116 milionów złotych.

Na roboty rozbiorowe - porządkowe w Gdańsku i Elblągu przewiduje się 11 milionów złotych. Na ulice i roboty inwestycyjne — 12 mil. zł, na mosty, wiadukty w Gdańsku, Sopocie i Elblągu — 21 milionów zł, na zabezpieczenie i odbudowę zabytkowych kościołów — 25 milionów zł.

Poza tym roboty budowlane w zakresie wznoszenia gmachów publicznych będzie prowadziła Izba Skarbowa i Dyrekcja Cel, oraz BGK, Państwowy Bank Rolny, Polskie Radio i „Społem”.

— W jakim stopniu uwzględniono w nowym planie sprawę budownictwa mieszkaniowego?

— Na budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez GDO — 45 mil. zł, na budownictwo mieszkaniowe Banków i instytucji ubezpieczeniowych — 172 milionów zł, na budownictwo mieszkaniowe „Społem” — 55 mil. zł, na budownictwo dla pracowników portów i żeglugi 53 mil. zł. Poza tym BGK, rozprawia kredyty w ramach akcji remontowej i zabezpieczającej w wysokości — 32 milionów zł.

Wymienione cyfry świadczą o tym, że tempo rozwoju portu gdańskiego i miasta w 1947 r. nie tylko nie osłabnie, ale znacznie się wzmoże. Jedynie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego projektowane cyfry należy uważać za zbyt niskie, zwłaszcza, jeśli chodzi o mieszkania dla pracowników portu i żeglugi. Dziś już podstawową trudnością w rozwoju stoczni i zatrudnienia w nich nowych setek ludzi jest brak mieszkań dla robotników.

Należy uważać za zjawisko nieko-

zystne dysproporcję, jaka istnieje między budownictwem pracowniczym, a budownictwem, prowadzonym przez Banki i instytucje ubezpieczeniowe. Uważam też, że budowę gmachów banków i niektórych urzędów można odłożyć na później, kiedy już każdy człowiek pracy na Wybrzeżu będzie miał znośne mieszkanie. W tym kierunku będą się starać przeprowadzić zmiany, zarówno w instancjach rządowych, jak i w Sejmie, jeśli zostaną wybrani posłem w Okręgu Gdańskim.

— Czy zdaniem Pana Ministra istnieje u nas w Gdańsku problem bezrobocia?

— Bezrobocie jest zjawiskiem przejściowym, wywołanym chwilowym spadkiem obrotów towarowych w portach, z nastaniem sezonu wiośnianego i ze wzrostem obrotów towarowych bezrobocie automatycznie powinno zniknąć. Sądzę, że nawet brak będzie rąk do pracy przy

tych inwestycjach, jakie są planowane.

— Czy istnieje możliwość, aby Gdańsk partycypował w dochodach portowych?

— Nawet po przeprowadzeniu komercjalizacji port nie będzie przedsiębiorstwem, które by dawało dochody duże. Natomiast będzie wymagał dużych wkładów na dalszą rozbudowę i renowację techniczną. Nie było by więc słuszne i rozsądne, gdyby miasto chciało w porcie widzieć źródło swoich bezpośrednich dochodów. Natomiast pośrednio znaczne nie portu dla miasta i jego rozwoju, wzrostu jego dochodów — jest ogromne. W miarę rozwoju portu niewątpliwie będzie się rozwijało także i miasto, samorząd miejski będzie powiększał swe dochody z podatków i innych źródeł.

Dużym ewenementem w rozwoju Gdańska mogą być Międzynarodowe Targi Gdańskie, o ile zostaną odpowiednio przygotowane od strony udziału zagranicy.

Gdańsk domaga się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie

12 bm. odbył się w Gdańsku wielki wiec — akademii, poświęcony drugiej rocznicy ofensywy nad Wisłą i sprawom przedwyborczym. Przewodniczący inż. Lewkow (Str. Dem.) powitał przybyłych prelegentów i ministra Jędrzychowskiego i ambasadora Wende, ob. Wołkę (PPS) i ks. Kolakowskiego (Str. Pracy).

Na wstępie przewodniczący wręczył uczniowi jednej ze szkół powszechnych zeszyt, jako symboliczny dar, który w postaci 16 tys. zeszytów dla Gdańska i 135 tys. zeszytów dla województwa gdańskiego, zamiast ulotek wyborczych ofiarowuje Komitet Propagandy Przedwyborczej.

Następnie obszerny, ilustrowany cytałami referat na temat stosunku Rządu do PSL i podziemia wygłosił minister Jędrzychowski. Ostatnie procesy ujawniły rozkład w szeregach PSL i degenerację podziemia. Wykazały one małość i słabość wodzów podziemia. Wyborcy przyniosą ostateczne rozstrzygnięcie o PSL, przyczyniając się do stabilizacji i ugruntowania pokoju w naszym kraju.

Z kolei przemówienie na temat stosunków Polski z zagranicą wygłosił ambasador Rzeczypospolitej Polski w Jugosławii płk. Wende. Mówca przytoczył przykłady naszej błędnej polityki przedwojennej szukania sojuszków z Niemca-

mi, Włochami, Węgrami, Rumunią. W 1939 r. i później okazało się, jak tragiczną dla Polski była ta polityka. Dziś musimy prowadzić politykę, która by zagwarantowała nam pewność zachowania granic. Węć współpracę z narodami, które równie jak Polska zagrożone są ze strony Niemiec, a więc z ZSRR, Jugosławia, Francja, Czechosłowacja, Belgia, Holandia.

Mówiąc o stosunkach wewnętrznych prelegent stwierdził, że niesłuszne jest postawienie przez elementy reakcyjne zarzutu, że prowadzimy politykę jednostronną. Istotną jest ona jednostronna, jeśli chodzi o zdecydowanie mocną politykę wobec Niemiec. Trudno dziś mówić o samodzielności jakiegokolwiek państwa. Jednakże na tle innych państw nasza samodzielność polityczna jest faktem nie pozostawiającym żadnej wątpliwości. Prelegent przytoczył tu jako przykład Francję i jej stosunek do zagadnienia Saary, Nadrenii, Rury, przeciwstawiając stosunek Polski wobec Ziemi Zachodnich.

Mówiąc o sprawie traktatu z Niemcami, ambasador Wende rzucił myśl, aby Gdańsk był pierwszym miastem, które zapoczątkuje akcję zbierania podpisów na manifestacyjnym dokumencie, skierowanym do ONZ w sprawie podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie. Zebrani przyjęli ten wniosek gorącymi oklaskami.

Przewodniczący Lewkow w imieniu ludności gdańskiej i całej Polski skierował na ręce ambasadora Wendego pozdrowienie dla bratniego narodu jugosłowiańskiego.

W dalszym ciągu wieczu wygłosił przemówienie sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS, ob. Wołek. Mówca podaje tezy i postulaty swej partii, stwierdził, że partia jego w momencie wyborów stanie w Bloku, tak, jak w ciągu półtora roku współpracowała przy odbudowie państwa.

Jako ostatni przemawiał ks. Kolakowski (Str. Pracy), który uzasadnił konieczność zajęcia wspólnej, zgodnej postawy całego społeczeństwa w momencie wyborów.

Pracownicy Centrali Mat. Budowlanych głosują za Blokiem

W sobotę dnia 11 bm. w magazynach głównych Centrali Materiałów Budowlanych w Oliwie odbyło się zebranie przed wyborcze pracowników fizycznych i umysłowych tej instytucji.

Zebranie zajął zastępca Dyrektora C. M. B. mgr. Kazimierz BURCZYŃSKI, który namawiając do odzewy Bloku Stronnictw Demokratycznych, wydane do społeczeństwa apelował do zebranych, aby jako świadomi obywatele kraju stanęli



„WARSZAWSKI POKÓJ”
TO NIE ZEMSTA

Niektóre pisma centralne drukują interesujący artykuł znanego publicysty Edmunda Osmańczyka na temat wniosku Polski w sprawie podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie. Poniżej zamieszczamy jeden z fragmentów tego artykułu:

Warszawa nie jest Wersalem, w którym Bismarck dyktował warunki pokoju Francji, aby po 50 latach na tych samych błyszcących parietach wielki Clemenceau mógł zrewanżować się odmiennym dyktatem. Warszawa to nie jest miejsce dyplomatycznych rewanżów czy politycznych odwetów. Warszawa jest w tej wojnie symbolem najpotworniejszych zbrodni, których nie potrafił się wyprzeć nigdy naród niemiecki. „Wersalski pokój” — to brzmiał jak nazwa dla gry zręczności albo dla bardzo dyplomatycznej zemsty. „Warszawski pokój” to nie zemsta dyplomatyczna czy polityczna, ale coś bardzo dalekiego od nienawiści czy gry dyplomatycznej, to symbol sprawiedliwości. „Warszawski pokój” — to brzmiał jak ostrzeżenie wiekom dane, to brzmiał jak dźwięk żelaznej płyty, rzuconej na przeraźliwą przeszłość. Kto płył tę zechce podważyć, temu przeszłość okaże się obliczem Warszawy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ IDZIE W BLOKU

Prezes „Społem” Żerkowski pisze w „ROBOTNIKU” o stanowisku spółdzielczości w nadchodzących wyborach:

Wybory do sejmiku są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem woli społecznej kształtowania spraw naszych w sposób demokratyczny.

W tych pierwszych od chwili wyzwolenia Polski wyborach, społeczeństwo polskie musi zmanifestować swoje jednolite stanowisko w podstawowych dla istnienia i rozwoju niepodległego państwa polskiego zagadnieniach. Nie mogą podlegać dyskusji wielkie zdobycze Polski Odrodzonej, wykute wspólnym wysiłkiem Rządu Jedności Narodowej i mas ludowych.

Oddanie przemysłu na własność narodowi, reforma rolna, oddająca ziemię obywatelom na własność chłopów, odzyskanie przastarych ziem polskich nad Odrą i Nysą — położyły trwałe podwaliny pod budowę nowego, demokratycznego państwa polskiego, za pewniając mu trwały rozwój i możliwość wywalczenia należnego miejsca w świecie.

Spółdzielczość wymaga dla swojej pracy spokoju i stabilizacji warunków wewnętrznych. Pokój zewnętrzny i stabilizacja wewnętrzna bezwzględnie są potrzebne naszemu krajowi. Zapewnić je może Polsce tylko zwycięstwo Bloku Demokratycznego, reprezentującego program prawdziwej demokracji ludowej, odbudowy i rozwoju siły naszego państwa w oparciu o sojusz polsko-radziecki i współpracę ze wszystkimi narodami, prawdziwie miłującymi pokój, a przede wszystkim z narodami słowiańskimi. Program ten również spółdzielczości polskiej umożliwi osiągnięcie jej celów społeczno-gospodarczych.

W dniu wyborów do pierwszego sejmiku Polski Odrodzonej wszyscy prawdziwi spółdzielcy rzucą swe głosy na kandydatów Bloku Demokratycznego, by ramie w ramie z tym Blokiem realizować zwycięstwo najlepszych sił demokracji polskiej.

Saara powraca do Francji

Berlin, w styczniu 1947.

Dwa dni przed mową Byrnasa w Stuttgarcie rozszalała się w Berlinie pogłoska o faktycznym przyłączeniu zagłębia Saary do Francji, zagłębia, które dotąd należało do strefy okupacyjnej francuskiej i gospodarko administrowane było wspólnie z obszarem Badeni. Kiedy 6 września 1946 p. Byrnas oświadczył w operze stuttgarckiej, że jest przeciwko odłączeniu od Rzeszy Nadrenii i Zagłębia Rury, natomiast uważa za słuszne odłączenie zagłębia Saary, Francuzi nie przyklepnęli p. Byrnasowi, uważając, że sprawa Saary jest zdecydowana, natomiast sprawa Rury musi być omówiona dopiero na konferencji pokojowej. Dla dyplomacji francuskiej autorytatywne wypowiedzi p. Byrnasa były niemiłe, tym więcej, że zagłębie Rury znajduje się pod okupacją angielską i nie ma mowy o stworzeniu tam faktów dokonanych bez zgody co najmniej Anglików. Aby jednak do czasu przyszłej konferencji w sprawie Niemiec usunąć wszystko, co przeszkadzało by postawieniu sprawy Nadrenii i Rury, Francuzi przystąpili do rozdzielania administracji okupacyjnej Saary od Badeni, aby wreszcie w grudniu 46 roku faktycznie restytuować granice Francji z Rzeszą z r. 1935, w którym to roku, jak wiemy, Hitler odniósł pierwsze swe zwycięstwo, wygrywając plebiscyt w zagłębiu Saary i przywracając te bogate kopalnie przemysłowi wojennemu Niemiec.

Z kolei po 11 latach Francuzi stworzyli nowy stan, wprowadzając granicę celną, zachowując natomiast samorząd niemiecki, oczywiście pod kontrolą francuską. Jednocześnie zwiększono racje żywnościowe, zwolniono jeńców, pochodzących z Saary, wreszcie w prasie miejscowej przedstawiono ludności szanse należenia do bogatej wspólnoty gospodarczej francuskiej. Francuzi w ciągu minionego roku przeprowadzili dość ostrą denazifikację, o tyle ważną w Saarze, że tamci wszyscy, którzy w roku 1935 najaktywniej występowali z hasłem „zurück zum Reich” zostali w nagrodę przyjęci do partii i obdarzeni hitlerowskimi zaszczytami. Denazifikacja pozwoliła zatem usunąć z Saary ten najniebezpieczniejszy aktyw niemiecki, który zawsze byłby antyfrancuski. Natomiast Francuzom zależało bardzo na tym, aby Niemcy w Saarze czuli się dobrze w ramach państwa francuskiego. Dla Francji ważne są bowiem w równym stopniu kopalnie Saary, jak rzesze saarskich górników, któ-

rych zastąpić nie byłoby kim w ludnościowo ubogiej czwartej republice.

Z punktu widzenia polskiego tej francuskiej decyzji zlikwidowania pierwszego zwycięstwa Hitlera należy z radością przyklasnąć. Jest to dalsze osłabienie potencjału wojennego Niemiec, a wzmocnienie potencjału pokojowego Europy, jakim jest niewątpliwie odradzająca się Francja.

Będąc niedawno w zagłębiu Saary i rozmawiając z Niemcami, nie odniosłem wrażenia, aby działała się tam krzywdą ludności niemieckiej. Ten typowy pograniczny kraik na szlaku krzyżujących się kultur romańskiej i germańskiej jest w równym stopniu francuski, jak niemiecki i posiada te same dane, co allemańska część Szwajcarii, czy Luksemburg do współzycia pokojowego z narodowością francuską. Powiem więcej: — Saara, na leżąco do Niemiec, może być tylko antyfrancuska. Jest bowiem cechą nacjonalizmu pruskiego, że umacnia swe pogranicza wyłącznie cementem nienawiści do sąsiadów. Nie zmieniły się pod tym względem Niemcy demokratyczne, wystarczy dać przykłady z dzisiejszego Szlezewgu, Fryzji czy Łużyc. Natomiast Saara w granicach Francji, kierowana spokojną polityką francuską, dająca każdemu obywatelowi wolność rozwoju kulturalnego, nie będzie ani antyfrancuska, ani antyniemiecka, lecz śmiałem twierdzić, europejska.

O ten europejski charakter bogatych gospodarczo obszarów nie tylko Saary, ale i w odmiennie formie politycznej Nadrenii i zagłębia Rury walczy dziś dyplomacja francuska.

Sprawa Saary wywołała burzę w kręgach Niemców i to od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Antyhitlerowski demokraci pragną ze zwycięstw Hitlera uratować co tylko się da, a w argumentacji swojej nie wahają się użyć słowa najbardziej antyeuropejskiego, słowa o-ciekającego krwią milionów pomordowanych w drugiej wojnie światowej, słowa „der deutsche Lebensraum”.

Posłuchajmy głosów prasy niemieckiej. „Die Neue Zeit” organ Christlich-Demokratische Union oświadcza z patosem: „Z głęboką troską stwierdza ODU, że przez jednostronne odłączenie Saary zostało podważone zaufanie w skuteczność i pewność międzynarodowych układów. Wewnętrzne przemiany narodu niemieckiego i ufundamentowanie nowego demokratycznego sposobu myślenia zo-

staną poważnie naruszone, jeśli pokój i porozumienie między dwoma sąsiedzkimi narodami nie będą się opierać na trwałych podstawach. To zaś stać się może tylko wtedy, jeśli zapewniona będzie wolność rozstrzygnięcia zarówno konferencji pokojowej, jak i niemieckiemu narodowi”.

To oświadczenie prawicowego stronnictwa nowych Niemców mówi bardzo wiele o mentalności obecnych Niemców. Tylko wiec dla pełni obrazu damy wypowiedź centralnego organu połączonych partii socjalistycznej i komunistycznej (SED) „Neues Deutschland”: „Niestety, nie tylko we Francji, lecz również w samym zagłębiu Saary działają siły, dające do całkowitego oderwania Saary od Niemiec i z pomocą, na wielką skalę prowadzonej propagandy, domagają się włączenia zagłębia do Państwa Francuskiego. Prócz mieszańsko-separatystycznych partii i grup, występują szczególnie mocno przywódcy tamtejszej socjaldemokracji, którzy już przed kilkoma miesiącami rzucili hasło „frankonizacji Saary”. Z nieznanym przyczyn p. Schumacher, któremu saarska SPD podlega, nie zajął do dziś żadnego stanowiska wobec tego rodzaju separatyzmu”.

„Francja, gdzie jak wiadomo obecnie jest u steru rząd socjalistyczny Bluma, przeprowadziła zmianę granic aktem jednonostronnym, bez uprzedzenia i bez zgody aliantów Rady Kontroli. Niewątpliwie w zgodzie ze wszystkimi niemieckimi demokratami, podnosimy uroczysty protest przeciwko gospodarczemu oderwaniu Saary od Niemiec. Jednocześnie zwracamy się do wszystkich Niemców z apelem wspomagania procesu denazifikacji i demokratyzacji Niemiec, aby nim na wiosnę rozpocznie się debata o losach Niemiec, móc stworzyć taką atmosferę, która pozwoli na korzystniejsze rozwiązanie wszystkich problemów granicznych, a także na odzyskanie ponownie Saary”.

Moral: Niemcy bądźcie demokratyczni, a odzyskacie Saarę którą w r. 1935 wygrał wam Hitler.

Tragedia demokratów niemieckich jest to, że muszą stawiać swemu narodowi nacjonalistyczne cele, aby naród ten zechciał się łaskawie odhitleryzować i demokratyzować. Sprawa Saary jest bardzo pouczającym pod tym względem przykładem.

Edmund Osmańczyk

Dnia 12. I. 1947 r. zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, droga matka i teściowa

s. t. p.

MARTA

CIECHOWSKA

przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ślaskiej 31 36 do kościoła N. Marii Panny dnia 16. I. 47 r. o godz. 9.30, po czym odbędzie się Msza św. żałobna i pogrzeb na cmentarzu wiśnińskim.

W smutku pogratani

MAŻ I DZIECI

1107

Pogląd przedsiębiorstw usług portowych na potrzeby własne w ramach planu trzyletniego

Wracamy jeszcze do prac Komisji Portowej i Usług Portowych Zjazdu Wybrzeża, obradującego w Gdańsku w dn. 5 i 6 bm.

Interesy i potrzeby przedsiębiorstw usług portowych reprezentowali na niej przedstawiciele dwóch związków, a mianowicie Zw. Ekspedytorów Morskich i Zw. Maklerów Okrętowych. Jest rzeczą jasną, że sprawy obu tych organizacji ujęte zostały przez nich przede wszystkim z punktu widzenia interesów własnych, pokrywających się zresztą ogólnie z interesami portów, jako całości. Aparat handlowy portów rośnie od firm usług portowych, które są jego podstawą. W miarę realizowania planu trzyletniego, kiedy prace portów będą się stale wzmacniały, ciężar gatunkowy usług portowych, wymogi im stawiane będą również stale rosły. Dobrze jest więc oddać im głos, aby się przekonać, jak oni sami, przesłani w związkach, wyobrażają sobie własne potrzeby na przestrzeni najbliższych trzech lat.

POSTULATY ZW. EKSPEDYTORÓW

Oto fragment referatu przedstawiciela Zw. Ekspedytorów.

(Dane poniższe, za wyjątkiem pod a, dotyczą tylko firm spedycyjnych zrzeszonych w Polskim Zw. Ekspedytorów Morskich, tj. 31 przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Nie obejmują one Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego oraz firm Polska Bandera i Społem.)

a) Robotnicy portowi. W r. 1938 w Gdyni, kiedy obrót towarowy wyniósł 9 milionów ton, zatrudnionych było 2500 kwalifikowanych robotników portowych. W Gdańsku na 7 milionów ton było około 2000 robotników, a dopełniając do 24,5 mil. ton należy doliczyć 8,5 mil. ton, czyli ok. 2500 robotników, co w sumie daje 7000 robotników.

W r. 1949 trzy porty będą potrzebowały około 9000 robotników, przeznaczonych do wszelkich prac (sztaufierka, trymerka, obsługa magazynów i inne). Przewidywać trzeba dlatego tyle, że mały jest procent robotników kwalifikowanych pełnowartościowych, ok. 10 proc. z tego trzeba przewidzieć na rezerwę z powodu choroby, nieprzyjęcia do pracy, urlopów itp. Dzieliąc na poszczególne porty według klucza przewidywanych obrotów wypadłoby na: Szczecin 1800 robotników, Gdynię 4200 robotników, Gdańsk 3000 robotników. (Powyższe wyliczenie dotyczy wszystkich robotników, a więc i robotników zatrudnionych przy przeładunku węgla i koksów oraz bunkrowaniu statków.)

b) Pracownicy. W r. 1949 będziemy potrzebowali jeszcze 250 urzędników, z czego 50 wykwalifikowanych będzie należało ścignąć z głębi kraju i 200 młodego narybku.

c) Drzewo. Firmy potrzebują mieszczeń dla Gdyni i Gdańska 50 ckm drzewa i 15 ckm dla Szczecina (tak dla państwowych jak i prywatnych).

d) Manilla. Firmy potrzebują rocznie na 3 porty 75 ton manilli na stropy i siatki.

e) Brezent. Firmy potrzebują 30 ton brezentu na sprzęt ochronny i pomocniczy na jeden rok.

f) Siatki i liny stalowe. Firmy potrzebują 50 ton liny i siatek stalowych na rok.

g) Żelazo. Firmy potrzebują żelaza sztabowego i kowalskiego, łańcuchów, gwóźdź, blachy i wyrobów żelaznych 850 ton na rok.

h) Wagi. Firmy potrzebują rocznie na 3 porty 100 wag decymalnych.

i) Taczki. Firmy potrzebują 1000 tacek portowych ogumowanych na rok na 3 porty.

j) Maszyny do pisania i liczenia. Firmy potrzebują 500 maszyn do pisania i liczenia różnych rodzajów na pierwszy rok, a na następne dwa pozostałe po 100 maszyn rocznie.

k) Samochody. Firmy potrzebują 100 samochodów ciężarowych na 3 porty w ciągu 3 lat, oraz 75 samochodów osobowych.

l) Sprzęt biurowy. Firmy potrzebują 150 aparatów telefonicznych w 1 roku i po 30 w latach następnych, 350 biurka, 300 szaf, 100 regałów, 1000 krzesel.

m) Kredyt. Firmy potrzebują ca 75 milionów zł kredytu.

n) Motorówki. Firmy potrzebują 5 motorówek na 3 lata (porty Szczecin i Gdańsk).

o) Lokale biurowe. W 1949 r. firmy będą potrzebowały ca 350 izb w obrębie trzech portów.

p) Podatek obrotowy. Przedsiębiorstwa powinny być zwolnione od podatku obrotowego tak, jak mają być zwolnione przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Zaznaczyć należy, że spedycja portowa już obecnie jest w stanie obsłużyć znacznie większą ilość transportów, niż te, które obecnie przechodzą przez nasze porty.

Potrzeby, wyliczone powyżej, warunkują sprawne funkcjonowanie firm spedycyjnych. Mamy jednak nadzieję, że w ich zaspokojeniu firmy te nie liczą wyłącznie na pomoc państwa, ale pozostawia również nieco miejsca własnym zabiegom. Przy pewnej inwencji i pomocy zastępczej, przy pomocy energicznej inicjatywy mogą w wielu wypadkach „szukować” sprzęt we własnym zakresie. Sposób ten dziś z konieczności jest bardzo modny i przede wszystkim konieczny. Państwo samo może nie podać liczywnych ciężarów, które spadają na jego barki. Większa oszczędność i chęć użytkowania „starzyny” posiadają ciągle szerokie pole popisu na Wybrzeżu.

ZADANIA ZW. MAKLERÓW

Referat Zw. Maklerów bardzo słusznie sedno zagadnienia odbudowy upstru-

je w braku fachowców, tak charakterystycznym dla całokształtu polskiej gospodarki morskiej. Zajmuje się on również potrzebami maklerów w ramach planu trzyletniego. Oto jego główne punkty:

Elementy potrzebne do wykonania planu w naszej dziedzinie, które rozpatrzmy z trzech punktów widzenia: 1) ilość firm maklerskich; 2) zasobu fachowców; 3) odpowiednich warunków do pracy w najszerszym rozumieniu.

Zakładając, że w stosunku do obrotów r. 1947 ca. 8 milionów, obrót przy końcu 1949 r. ma wynosić ca 24 miliony i zakładając równomierny jego wzrost, możemy przyjąć, że dla lat 1947, 1948 i 1949 odpowiedni stosunek cyfr będzie się wyrażał liczbami 1:2:3.

Ad 1) Ilość firm maklerskich nie wy maga, naszym zdaniem, powiększenia, gdyż 16 firm prywatnych oraz 1 państwowa, jak również GAL są w stanie obsłużyć trzykrotny obrót w obecnym układzie.

Ad 2) Jeżeli chodzi o fachowy element ludzki, jest to jeden z najkrytyczniejszych momentów całego zagadnienia, moment zresztą uwypuklony już przez min. Jedrychowskiego. Ilość fachowców przed wojną, nawet na skali ówczesnego wybrzeża i ówczesnych zagadnień była niewystarczająca. Stan ten został uszczuplony przez wojnę, a obecna ilość fachowców na skali zarówno długości wybrzeża jak i zagadnień, które przed nami stoja, zupełnie znikła. Element ten musi być otoczony troskliwą opieką. Cyfry przedstawiają się szacunkowo następująco: Firmy maklerskie zatrudniają obecnie ok. 30 kierowników, około 50 clerków, ok. 20 praktykantów i ok. 70 pracowników innych. Aby należycie wykonać plan, dla firm maklerskich należało by stworzyć takie warunki, aby nie tylko nie musiały redukować tego personelu, ale aby mogły w miarę zwiększania obrotów szkolić nowych fachowców na wszystkich szczeblach wiedzy fachowej.

Ad 3) Na wstępie pragniemy postawić naczelny postulat, aby firmy maklerskie jak również inne firmy usług portowych otrzymały generalne preferencje.

Możemy się posunąć nawet tak daleko, aby postulować sporządzenie spisu firm, przedsiębiorstw czy instytucji, które

re dla wykonania planu są ważne i z tego tytułu powinny preferencje otrzymać. Preferencje te muszą się odnosić do wszystkich dziedzin ich pracy.

A) Firmy nie mogą być z lokalni usuwane, przeciwnie winny im być poczynione wszelkie udogodnienia dla uzyskania lokalów odpowiednich do ich pracy.

B) Pracownicy firm maklerskich winni korzystać z kart I kategorii, zniżek kolejowych i takich udogodnień, jakich im tylko będzie można dostarczyć.

W wypadku przeciwnym alarmujące zjawisko odplynu sił fachowych z Wybrzeża może doprowadzić wkrótce do wyjąłowania go z ludzi, bez których praca tutaj jest nie do pomyślenia.

C) Firmy maklerskie winny otrzymać kredyty, które pozwolą im przetrwać obecny ciężki okres, doczekać ściągnięcia należności z zagranicy oraz rozpocząć pracę w szerszym zakresie. Kredyty te szacujemy na lata 1947 — 1948 — 1949 sumami 10, 20 i 30 milionów zł.

D) Firmom maklerskim należy umożliwić natychmiast przydzielenie samochodów, o które starają się od lat ub. roku. Wobec stałego awanowania pracy naszych portów, która jak np. w Gdyni trwa w dzień i w nocy, praca na dłuższą metę bez samochodów jest nie do pomyślenia. Tu możemy prelinować na lata 1947 — 1948 — 1949 50 samochodów i dalszych 10 i 10. W tym samym stosunku należałoby firmom maklerskim udostępnić zakupy maszyn do pisania, mebli i papieru.

Dalej referat porusza zagadnienie komunikacji pocztowej, telegraficznej, których branż omawialiśmy już obszernie. Omawia wreszcie palącą potrzebę ułatwienia maklerom kontaktów osobistych z zagranicą, jak również sprawę podwyżki kursów dewizowych na potrzeby rachunków portowych. Sprawom tym tak że poświęciliśmy już dużo uwagi.

Oceniając ogólnie oba referaty, wyrażając opinie dwóch poważnych związków usług portowych, należy przede wszystkim podnieść stan ich gotowości wzięcia udziału w wykonaniu Narodowego Planu Trzyletniego. Podjęcie się jednak tego rodzaju wielkiej pracy postuluje z konieczności pewne warunki, bez dopełnienia których żaden plan nie uzyska możliwości realizacyjnych.

Bije godzina węgla

Ilości wydobycia węgla w Polsce sprzed r. 1939 wykazują liczby następujące:

Rok 1928	— 41 milionów ton
" 1934	— 29 " "
" 1935	— 29 " "
" 1938	— 38 " "

W grafikonie poglądowym można by utożsamiać to z gorączką chorego organizmu. Szczytowy punkt zapalny — w r. 1928 i osłabienie konsekwentne, trwające aż przez 10 długich lat, kiedy nawróci do wzmożenia produkcji przybrał realne kształty przed samym nieomal wybuchem wojny. Słowem chaos! Konjunkturalne „zrywy”, wywołane strajkami angielskiego górnictwa i następnie „ciężkie lata” dla górników polskich, gdyż Niemcy „baronowie węgla” na Śląsku woleli „nie ryzykować zwiększenia produkcji”.

Inaczej ta sprawa wygląda w chwili, gdy Państwo Polskie powraca do swych praw w r. 1945. Na czoło zagadnień życia gospodarczego w Polsce w nowej rzeczywistości politycznej wybiega się sprawa unormowania produkcji węglowej w stosunku do potrzeb wewnętrznych i eksportowych. Staje się jasne, iż z momentem przejścia kopalni węglowych przez państwo i wraz z unarodowieniem klucza węgla przemysłu innych branż, produkcja trwałego paliwa uniezależniła się od chwilowej koniunktury lub tzw. „polityki przemysłowej” prywatnych koncernów. Nie tylko konieczność odbudowy kraju własnymi środkami, lecz również nieodzowność zastąpienia opału drzewnego węglem kamiennym (wobec trzebieży lasów przez okupanta), stabilizują „dobrą koniunkturę” w najpewniejszym znaczeniu.

Ponadto, dzięki warunkom sprzyjają-

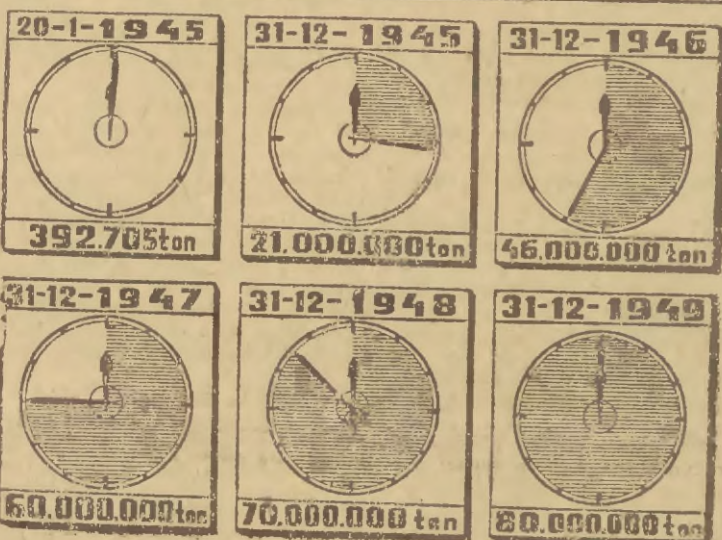
cym na zewnątrz kraju, tj. równoczesnej odbudowie reszty Europy i — brakowi węgla na ten cel, na długie także lata otwiera się możliwość eksportu naszych „czarnych diamentów”. Już dzisiaj może my pokryć co najmniej połowę ogólnoeuropejskiego niedoboru węglowego. Możemy i mamy wszelkie dane po temu w latach przyszłych eksport węgla zwiększać i rozszerzać. Rozumna polityka gospodarcza w ramach tzw. „Polskiego Systemu Gospodarczego” przewidywała to i w miarę stabilizacji warunków pokojowych dostosuje produkcję węglową do potrzeb krajowych i zagranicznych.

Produkcja węglowa w Polsce sprzed r. 1939 uzależniona była od wpływów obcych i obcego kapitału tym przemysłem rządzącego. Poczynając od stycznia i lutego 1945 r., przemysł węglowy w ramach całości naszego życia gospodarczego służy wyłącznie interesom narodo- wemu. Skończył się w gospodarce okres bezplanowej, a zaczął czas planowanej za wczasu produkcji węglowej. Nasz plan trzyletni, oparty na ściśle wyliczonych możliwościach produkcyjnych dla wszelkich rodzajów przemysłu, jeśli chodzi o węgiel, przewidział następujące normy osiągalne:

Rok 1946	— 46 milionów ton
" 1947	— 60 " "
" 1948	— 70 " "
" 1949	— 80 " "

Czyli, jak wynika z porównania z produkcją węglową w „najlepszym” roku węglowym przed wybuchem ostatniej wojny, wydobycie wzrośnie podwójnie. Jeszcze wybitniej występują różnice na korzyść przy produkcji pochodnych od węgla, jak koks i brykiet węglowy.

Bije godzina WĘGLA



Rok	1938 brykiet	209 tys. ton	— koks	2,3 mil. ton
" 1946	"	520	"	3,6
" 1947	"	1.500	"	4,8
" 1948	"	1.500	"	5,1
" 1949	"	2.100	"	5,1

Wynika z tego jasno, że poza normalnym wydobyciem unarodowiona gospodarka węglowa usiłuje przez produkcję brykietów wykorzystać i to, co dawniej było niemal bezużytecznym miałem. Oszczędność uzyskana zezwoli tym samym na dokonanie czegoś w rodzaju „dubletu”: zapewnienia krajowi wysokowartościowego opału brykietowego i zwiększenia ilości sortowanego węgla na rzecz eksportu. Pamiętać zaś należy, że w myśl intencji twórców planu trzyletniego, węgiel nasz ma ogromne znaczenie, jako główny czynnik inwestycyjny. Dzięki jego eksportowi, bez zaciągania uciążliwych zobowiązań dłuż-

nych poza granicami kraju, osiągamy potrzebne waluty obce na kupno maszyn i innych środków inwestujących, zarówno na sam przemysł węglowy, jak i inne przemysły. Obce walory, uzyskane dzięki eksportowi węglowemu, pozwolą przyspieszyć odbudowę i unowocześnić całość przemysłu w jego możliwościach produkcyjnych. Nie trzeba przypominać, jak wielkie znaczenie ma dla kraju ten właśnie szczegół, jeśli chodzi o racjonalne zaspokojenie potrzeb odbiorczych (konsumenckich) szerokiej mas pracujących z jednej strony — z drugiej dorównanie zagranicznemu przemysłom pod względem możliwości konkurencyjnych.

Przy rozważaniu szczegółów wielkiej odbudowy i rozbudowy przemysłu w Polsce trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia produkcji węglowej, jako przyczyną bodaj najistotniejszego przy osiągnięciu celu właściwego — ustalenia należnego miejsca dla przemysłu polskiego w świecie. Miejsca takiego przed 1939 r. nie mieliśmy. W pełnym słowa tego znaczeniu byliśmy tolerowani i uważani za organizm gospodarczy niedorozwinięty, zależny od obcej pomocy. Za tę pomoc kazano nam słono płacić — krzywdą mas pracujących w Polsce, znaczną część ich dorobku przeznaczając na obce zyski.

Węgiel i przewidziana produkcja jego w trzyletnim planie gospodarczym pozwalają jednocześnie na wielką odbudowę i wielką przebudowę ustroju gospodarczego Polski z kraju rolniczego na przemysłowo-rolniczy. Być może, iż kiedyś w przyszłości znajdzie się tacy, którzy pierwszą „trzytletnią węglową” w Polsce wystawiają pomnik...

Julian Podolski

Zaczarowane koło

nowej, 49-ej loterii klasowej kryje w swym wnętrzu następujące wygrane:

4 po 1.000.000 zł,	16 po 500.000 zł,
100 po 100.000 zł,	350 po 20.000 zł,
1.100 po 10.000 zł itd.	

razem zaś 35.000 wygranych na sumę 86.000.000 zł.

Nowością jest tu zwiększenie ilości dużych wygranych, a zwłaszcza głównych, dzięki czemu będziemy teraz mieli MILION W KAŻDEJ KLASIE

Wprawdzie ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się dopiero 16-go stycznia 47 r. lecz mimo to posłuchaj dobrej rady i nie zwlekaj z nabyciem kuponu, bo nowy plan „ry” wywołał duże zainteresowanie i losów może wkrótce zabraknąć.

Cena losu 1/1 — 400 zł, 1/4 — 100 zł

Trudności zimowe rybołówstwa Sytuacja na razie bez zmiany

Kutry z Helu wychodzą na połowy. — Kra w Zatoce Gdańskiej — Oczekiwanie na zmianę wiatru. — Połowy dorsza nadal obfite.

Sytuacja w rybołówstwie morskim w ciągu niedzieli i poniedziałku nie uległa żadnej zmianie. Kutry rybackie z portu gdyńskiego w dalszym ciągu nie mogą wychodzić na połowy wskutek zamrażnięcia basenu Prezydenta, w którym, wobec odbudowy nabrzeży w porcie rybackim znalazły one swój chwilowy azyl. Natomiast kutry z Helu łowią w dalszym ciągu, wyłamując sobie przejście przez lód własnymi siłami. We Władysławowie port rybacki zamraża, ale w ciągu dnia wczorajszego były czynione próby przebicia przejścia przez lód na otwarte morze.

W Zatoce Gdańskiej wystąpiła kra, która jednak zasadniczych przeszkód w połowach nie stanowi. Rybacy oczekują zmiany kierunku wiatrów, które od szeregu dni uparczywie wieją z południa i z południowego wschodu. Wiatr

zachodni połamie lód w basenach i wypędzi kra na otwarte morze. Mimo ograniczonej liczby kutrów, biorących udział w połowach, chwilowo braku ryb morskiej jeszcze się nie odczuwa. Połowy dorsza są w dalszym ciągu dobre i z chwilą zmiany warunków atmosferycznych napływ świeżej ryby będzie niewątpliwie nadal obfity. W związku z tym ceny dorsza w hurcie utrzymują się bez zmiany. (ht)

»Wiadomości Żeglarskie«

Ukazał się 11 numer „Wiadomości Żeglarskich” (Notices to Mariners), cenne periodyczne wydawnictwo Marynarki Wojennej. Ostatni numer wyszedł z datą 30. 12. 46, i przynosi szereg fachowych szczegółów, dotyczących żegluga w portach i na wodach polskich oraz na Bałtyku.

Podkreślić wario, że „Wiadomości Żeglarskie” weszły w 15-ty rok egzystencji.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

STRAJK W ANTWERPII UKOŃCZONY

Dnia 12 bm. zakończył się w Antwerpii, trwający tam od paru tygodni strajk robotników portowych. Wobec tego unieruchomienie tam statki polskie s-s „Wisła”, s-s „Hel” i m-s „Lechistan” opuścił port w Antwerpii i już w krótkim czasie przybędą do Gdyni.

SŁUŻBA INFORMACYJNA MARYNARKI WOJENNEJ

Od grudnia ub. r. radiostacja Marynarki Wojennej — symał rozpoznawczy „P. K. M.” — nadaje codziennie „Ostrzeżenia nawigacyjne” oraz prognozy pogody na 24 godzin w językach: polskim, rosyjskim i angielskim. Pół długości 54 m., czas nadawania godz. 13.00 średniego czasu Green wick.

MIN JEDRYCHOWSKI NA M-S „SOBIESKIM”

Podczas swego ostatniego pobytu na Wybrzeżu, min. Jedrychowski bawił na „Sobieskim”. Minister zapoznał się z przebiegiem prac na statku i wyraził zadowolenie z ich postępu. Przeprowadzone dotychczas ok. 25 procent remontu, w tym prace ślusarskie, hydrauliczne i stolarskie.

Minister Jedrychowski podkreślił z radością fakt,

że tego rodzaju pracy mogła się podjąć stocznia polska.

DROGI BAŁTYCKIE OCZYSZCZAJĄ SIĘ Z MIN

Na drodze żegluga z portów polskich do szwedzkich nowe obszary uznane zostały za wolne od min. Obszary te znajdują się między wyspą Oland i Kłajpedą oraz na północ od wyspy Bornholm.

BRAKI OZNAKOWAŃ TORU WODNEGO HEL — GDYNIA — GDANSK

Na torze tym znowu zaginęły dwie pławy (jedna światłno-dzwonowa i jedna nieświecąca) a jedna pława zdryfowała. Brak środków utrudnia stałe dozorowanie toru.

2500 STATEK W GDYNI

Do końca 46 roku weszło do Gdyni 2452 statki, a w niedzielę 12 bm. wszedł do Gdyni 2500 statek.

Był to niewielki motorowiec szwedzki „Vika II” — częsty gość w naszych portach należący do „Skanska Cement Bolaget — Linham” (dług. 71 m. szer. 10,8 m. BRT. 1339,23 NRT 824,28). Statek przyszedł do Gdyni po węgiel ze swego portu macierzystego Malmö.

Maklerem jest firma „Pol shipping”.

PASAŻEROWIE I POCZTA

Na pokładzie szwedzkiego promu „Konung Gustav V” wjechało z Gdyni 11 bm. 28 pasażerów. Poza tym prom zabrał 208 worków poczty i 8 wagonów różnych towarów o ogólnym tonażu 98,7 ton.

DWA STATKI Z KOŃMI

W niedzielę 12 bm. weszły do Gdyni 2 statki z końmi. Szwedzki „Banana” przyniósł 315 koni i duński „Mette Skou” 329 koni.

CEMENT DO TALLINA

„Szwedzki statek „Linna” wyszedł 12 bm. z Gdyni z ładunkiem 3709 ton cementu do Tallina.

S-S „BAŁTYK”

wyszedł 12 bm. z Gdyni, udając się do Nowego Jorku przez Boston. Statek zabrał 2040 ton surowców żelaznych.

RUCH W MAŁYCH PORTACH

Wskutek mrozów już od połowy grudnia zamarł ruch w małych portach. Tak więc 13 ub. m. ustał ruch w Elblągu, w dwa dni później wskutek zamrażnięcia zatoki stanął port pucki. 16 zamarł basen przeładunkowy

oraz część portu derłowski go. 20 zamarzł częściowo port postomiński.

Do czasu zamrażnięcia portów w pierwszej połowie grudnia, najwięcej życia przejawiało Władysławowo, gdzie stało 21 kutrów polskich i 53 kutry duńskie. W Pucku poza łódziami miejscowymi wychodziły na połowy 2 kutry i 8 łodzi rybackich pozamiejscowych.

RUCH STATKÓW

Gdynia, 11. 1. 47 r. Weszły: szw. Ludwig.

Wyszły:

szw. Geist z koksem, norw. Nemland, szw. prom Konung Gustav V, bryt. Empire Garland, szw. Valen z węglem.

Gdynia, 12. 1. 47 r.

Weszły:

szw. Banana z końmi, szw. Vika II pusty, bryt. Empire Konsent pusty, duński Mette Skou z końmi.

Wyszły:

norw. Finsee z węglem, szw. Ruget z węglem i koksem, szw. Sven, fin. Greta z węglem, szw. Helfried z węglem, amer. Boulder Victory, pol. Bałtyk, szw. Koster, sow. Linna z cementem, szw. Eley z węglem.

Odbudowa sadownictwa w wojew. gdańskim

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” Okręgowy Oddział Rolniczy w Gdyni, ul. Abrahama 37, powziął myśl przyłączenia z pomocą rolnikom w odbudowie sadownictwa na terenie Ziemi Odzyskanych i starych powiatów wojew. gdańskiego.

Stan sadownictwa na Wybrzeżu jest bardzo słaby, poza niektórymi rejonami, jak Kwidzyski, Derłowski, Elbląski. W innych rejonach naszego województwa, sadownictwo prawie w ogóle nie istnieje.

Niestudna jest opinia, że klimat morski nie służy sadom. Klimat naszego wybrzeża nie jest gorszy od klimatu Anglii, gdzie doskonale udają się odpowiednie odmiany handlowych drzew owocowych. Niemcy ostatnio planowali forsowanie sadownictwa na tych ziemiach, lecz wojna nie pozwoliła im zrealizować zamierzeń. My natomiast możemy i musimy stworzyć tu w przyszłości bazę produkcji owoców, tym bardziej, że mamy doskonałe warunki eksportu.

Istotnie, ujemną stroną naszego klimatu jest tu dość silne wiatry oraz warunki glebowe. Jeśli jednak chodzi o wiatry, mamy pewne rozwiązania. Należy stosować odpowiednie formy drzew, które są odporne na działania wiatrów.

Gorszej jest z warunkami glebowymi. Sadownictwa nie możemy rozwijać na całym terenie województwa, lecz odpowiednio rejonowy, które zostały już wypowinane, nadając się do tego doskonale. Takimi terenami są:

1) Wyżyna Elbląska — (powiaty: Elbląg, Sztum, Kwidzyski);

2) Rejon Derłowski — (pow.: Sławno, Derłowski, Słupski);

3) Rejon Morski — (pow.: Lębork, Wejherowo, pas nadmorski do Pucka, ciągnący się pod Gdynię, oraz niewielki rejon Tczewski).

Inne rejonu naszego województwa nie nadają się do masowej produkcji owoców. Oczywiście, nie oznacza to, że na pozostałych terenach nie możemy w ogóle sadzić drzew owocowych. Znajdują się również odpowiednie gleby, na których, niektóre gospodarstwa będą mogły zakładać sady, dobierając odpowiednie gatunki i odmiany.

„Społem”, wykazując zdrową inicjatywę postanowiło rozpropagować 40.000 sztuk drzew owocowych na tym terenie przez Po-

wiatowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe, które zakupiły drzewka ze szkółek państwowych, zakwalifikowanych przez fachowców Komisji Wojew. Izby Rolniczej. Drzewka owocowe dostarczone na teren po cenach rewelacyjnie niskich.

Myślą przewodnią „Społem” jest tworzenie sadów spółdzielczo-handlowych, z których w niedługiej przyszłości będziemy mogli częściowo zaspokoić miejscowy nader chłonny rynek. Owoce nadające się do przetworów będzie mogła wyzyskać jedna z większych fabryk w Europie, jaką jest obecnie Państwowa Fabryka Przetworów Ovocowych pod zarządem „Społem” w Tolkimku koło Elbląga.

Wykonawcą akcji sadowniczej na terenie województwa była placówka Gdańskie Izby Rolniczej z insp. Krywką, który za pośrednictwem powiatowych instruktorów ogrodniczych kieruje zakładaniem sadów. Duże zrozumienie dla powyższej akcji wykazali również kierownicy Pow. Spółdzielni Rol.-Handl. W niektórych powiatach akcją sadzenia drzew owocowych zainteresowali się również starostowie, prezesi Rad Narodowych oraz kierownicy Pow. Biur Rolnych.

40.000 szt. drzewek owocowych rozpropagowano następująco:

Na powiat Wejherowski — 2000 szt., Kartuski — 2600 szt., Kwidzyski — 4550 szt., Bytowski — 1960 szt., Sztum — 5000 szt., Lęborski — 5355 szt., Kościerzyski — 2250 szt., Tczew — 8775 szt., rejon Gdynia — 7515 szt.

lnż. Mielech

DRUKI
terminowo
fachowo
NAJKORZYSTNIEJ

wykona
DRUKARNIA
Spółdz. Wydawniczej
„CZYTELNIK”
Gdynia, Mściwoja nr 7

Spółem
Okręgowy Oddział Rolniczy
Gdynia, Abrahama 37, tel. 222-79
oferuje w dowolnych ilościach
MAKĘ ŻYTNIA
90-procentową
po cenie, ustalonej przez Komisję
2-B Społeczną Cennikową

GDĄSKA
Dyrekcja Odbudowy
w SOPOCIE, Władysława IV 16-18
zatrudni
2-ch pracowników
fachowych
obznajmionych z prowadzeniem
księgow. wg przepisów skarb.
Reflektuje się na siły pierwszorzędne.
125-k

Obwieszczenie
Na zarządzenie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Gdańsku z dnia 8 stycznia 1947 roku L. dz. 21354/IV/3/47 — Biuro Obwodowe Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Elblągu ogłasza niniejszym publiczny przetarg na sprzedaż około 40.000 kg sody amoniakalnej w workach i luzem, oraz sody kaustycznej, częściowo zlosowanej, znajdujące się w Elblągu w magazynach przy ul. Radomskiej Nr 10 a częściowo w magazynach Zakładów Wytwórczych Z. Sp. R. P. „Społem” w Elblągu — Przetarg odbędzie się w Biurze Obwodowym Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Elblągu przy ul. Mickiewicza Nr 40 pokój Nr 2 w dniu 25 stycznia 1947 roku o godzinie 12-ej. Przedtem reflektanci mogą oglądać towar na miejscu. Reflektanci winni zgłosić najpóźniej do godz. 11-ej w dniu przetargu oferty w zalakowanych kopertach, wraz z wadium w wysokości 10% oferowanej ceny kupna. 126-k
Okręg. Urząd Likwidacyjny w Gdańsku
z siedzibą w Sopocie
Staro Obwodowe w Elblągu
(—) F. J. Pawłowski
Kierownik Biura Obwodowego

Obserwatorium Morskie Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego w Gdyni podaje do wiadomości, że z dniem 13 stycznia r.b. zostaje wstrzymane aż do odwołania: Nadawanie świetlnych sygnałów czasu z wieży Obserwatorium, z powodu przeprowadzanej zmiany instalacji elektrycznej.

Kierownik
Oddziału Morskiego PIHM
1190

Nazwisko Doroty Marianny Wiesenau, urodzonej dnia 31 lipca 1927 r. w Gdańsku-Wrzeszczu, zamieszkałej w Gdańsku-Wrzeszczu została zmieniła na WISNIEWSKA orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 9 stycznia 1947 r. Nr O. A. P. III-8/161.

Za Wojewodę
(—) St. Niesłuchowski
Naczelnik Wydziału
1091

Zakład LECZNICZO-KAPIELOWY

przy Uzdrowisku m. Sopotu (obok dawnego kasyna)

OTWARTY CAŁOROCZNIE

W sezonie zimowym czynny we wtorki, czwartki i soboty
OD GODZINY 1 DO 19

KAPIELE: borowinowe, solankowe-ciechocińskie, siarczane, kwasowęgłowe, tlenowe, zabiegi specjalne dla kobiet, morskie ogrzewane, zabiegi hydropatyczne, kąpiele higieniczne, łaźnia parowa.
OGRZEWANE LEŻALNIE DO DYSPOZYCJI KURACJUSZY
122-k

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ REJONOWY W GDYNI

przystąpiła do rozsprzedaży

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

pochożących z odszkodowań wojennych niemieckich

APARATY ANASTIGMAT 1:2,9

APARATY TESSAR ZEISS 1:2,8

OBIEKTYWY BIVTAR ZEISS 13,5

FUTERAŁY SKÓRZANE

WEŹYKI DO MIGAWEK

Sprzedaż udostępniona jest dla kupujących detalicznie po cenach hurtowych w dziale przemysłowym w Gdyni, — ul. Św. Piotra nr 1, od godziny 8—15.

3-D

Zakłady Przemysłowe dawniej „Hoene”

OLIWA — Grunwaldzka 479

poszukują:

1. WYKWAŁIFIKOWANEGO PRACOWNIKA BIUROWEGO z praktyką, na stanowisko kierownika (rachuba, dział ogólny)
2. TECHNIKA — MECHANIKA
3. Wykwalifikowaną MASZYNISTKĘ.

Kandydaci winni zgłosić się osobiście, złożyć życiorysy w WYDZIALE PERSONALNYM n. Zakładów. 7-O

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE

ZNACZKI pocztowe — chcąc najkorzystniej sprzedać — kupię — wstąpić — napisz do „Eleteli Bałtyckiej”. Gdynia, Świętojańska 14. 32-k

OPEL-BLITZ 3-ton, nowym motorem do sprzedania. Tamże sklep do wynajęcia. 3 Mała róg Starowiejskiej 35. 1191

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicje”. Łódź. Zeroskiego 31 poleca ciasteczki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Cennik na żądanie. 1-Kw

SKRUBY 5/8 — 3/4 — Nitów kotłowych, mostowych, kratowych różnych długości większą ilość dostarczy „TEBAKO” — Warszawa, Hoża 27. 7-Kw

KOZUCH do sprzedania. Sopot, Chmieliewskiego 7 — I p. lewo. 20-M

FUTRA, pelisy, skórki futerkowe nlewyprawione galanterie skórzaną, walizki — kupuję, sprzedaję Wisniewski — Gdynia, Świętojańska 36 17-M

LOKALE

ZA mieszkanie 5 — 6 pok. w Gdyni dam 5 pokoi w Bydgoszczy. Zgłoszenia: Dz. Bałt. Nr „1183” 1183

ZAMIEJENIE: 3 pokoje z komfortem na wzgórzu Focha na podobne przy ul. Łęwej, Słaskiej, Witomskiej pod „Zamianę” — Księgarni „Ruch”. 12-R

ZAMIEJENIE z Sopotu na Gdynię mieszkanie z 3-ch pokoi, kuchnia, duży ogród, podwórko na 2-3 pokoje z łaźnią centrum. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki „1189”. 1199

SAMOTNA poszukuje pokoju umeblowanego w O. Iwie. Zgłosz. Westerga 35 — II p. 8-O

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową seria 021199 wystawioną dnia 12. II. 1945 r. przez R. K. U. Suwalki. Szarłow Stefan. Nowy Dwór, gmina Wieck. 54-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę rejestr. RKU Gdynia, kartę rejestr. Urzędu Skarbowego na nazwisko Chmielowski Leopold, Witomńska 34. 1189

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stankiewicz Jan, Gdynia, Morska nr 96 m. 7. 1188

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Jędrzej Jędrzej, legitymację służbową wystawioną przez BOP nr 1238, kartę ewakuacyjną, dowód zameldowania. 1192

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy II kl. nr 1759 na nazwisko Jankowski Mieczysław, Gdynia, Słaska 51 m. 117.

UNIEWAŻNIAM: skradzioną prawo jazdy III kl. zaświadczenie na medal, świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej na nazwisko Biegański Witold. 1194

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste wydane Słok-Ruski. Siedlce — Izbicka Natalia. 121-K

UNIEWAŻNIAM zgubiony wymeldunek z gmin. Juchnowiec, Józefa Rogowska Elbląg, ul. Polna. 61-k

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dowody osobiste, kartę rejestracyjną RKU — Romuald Buczyński. 63-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i wymeldunek z pow. mławskiego — Juliana Nowacka — Elbląg, ul. Morska. 64-k

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty dowód osobisty, kartę RKU, odcinek zameldowania i inne na nazwisko Zenon Nowicki — Słupsk — Dębowy 7. 1192

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestr. RKU — Poznań — Zenon Sodikiewicz. 1195

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kenkarty wydane w Wilanowie koło Warszawy, książeczkę ubezpieczalni na nazwisko — Helena Żaboklicka. 1184

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację pocztową Nr 2681/1 na nazwisko Herbasz Barbara. 1192

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty dowód osobisty, metrykę urodzenia świadectwo chrztu, akte piekarskie — Antoni Józef. 13-S

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestr. RKU na nazwisko Róża Jan. 14-S

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną wydaną w Krośnie, kartę rejestr. RKU Gorlice Słupsk — Orzechowicz Konstanty. 15-S

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie tymczasowe na nazwisko Bankowska Wanda. Wrzeszcz, ul. Jesionowa 15 B m. 8. 45-Wr

UNIEWAŻNIAM skradzioną kenkartę (dowód osobisty) wystawioną w Radomiu — Sobolewski Krystyna. 7-P

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty — Cigotura Bronisław — Elbląg, ul. Drużka. 127-k

WOLNE POSADY

POMOC do księgowości I list plac potrzebna od zaraz. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem. Wydawnictwo Mar. Woj., Gdynia, Św. Piotra 12. 103-k

POTRZEBNA zębna krawcowa do domu. Świętojańska 32-2, między 3-5. 1140

MONTERÓW — hydraulicznych przyjmie najchętniej Nadmorska Spółdzielnia Robot Technicznych w Gdyni, Ujejskiego 34 „A”. 1185

PRZYMIEMY zaraz kierownika Fabrycznego Okręgu Zdrowia i osobę przygotowaną do pracy biurowej. Fabryka Zapalek, Wrzeszcz, ul. Kliniczna 7. 55-Wr

SPÓŁDZIELNIA inżynierska placówka w Słupsku, ul. Rybacka 7, przyjmie od zaraz i technika młotowca i i technika budowlanego z praktyką. Wynagrodzenie według umowy. 127-k

POSAD POSZUKUJĄ

WYKWAŁIFIKOWANA biurolistka z ukończoną szkołą handlową znajomość buchalterii pisanej na maszynie, z długienną praktyką biurową, nadająca się na samodzielne stanowisko. Znajomość języków obcych. Uprzejme zgłoszenia do Dz. B. pod nr 1186. 1186

DYPLOMOWANY technik budowlany poszukuje od 15.11.47 posady. Odpowiedź z podaniem warunków pracy do Dziennika Bałtyckiego pod „Technik”. 10-R

ROZNE

SWIATOWEJ sławy leśnikowicz-psychologów zdułwianinno przeprowadza. Nadeślij pytanie, datę urodzenia, z 30. Odpowiedź indywidualnie, analizą metodą grupową. Tysiąc podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 7750-k

AKUSZERKA z Warszawy z długienną praktyką przyjmuje pannie. Wrzeszcz, Morska 6-3. 1194-Wr

ZGINAŁ pies 11 stycznia biały, brązowe łapy. Odprowadza za wynagrodzeniem. Gdańsk-Oliwa. Kwidnia 28 (Młynki) Rynekiewicz. 11-3

AKUSZERKA RYNG-SMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 — II p. 18-34

JAMNIK półtororooczny czysty i czujny sprzedawca — Świętojańska 66 — 10. 120-k

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: Opłata za każdy wyraz. Mielom 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tusty 100 procent drożej

Poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 5,-
wszelkie inne . . . po zł 15,-
W numerach świątecznych, poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 8,-
wszelkie inne . . . po zł 22,-

Ogłoszenia wymiarowe: Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia

reklamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30,-
w tabelce . . . po zł 50,-
nekrologi . . . po zł 20,-
Układ tabelaryczny i szpalikowany 50 procent drożej

Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W nadziele i święta ogłoszeń za terminową umieszczenie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dzien Bałt.”

reklamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30,-
w tabelce . . . po zł 50,-
nekrologi . . . po zł 20,-
Układ tabelaryczny i szpalikowany 50 procent drożej

Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W nadziele i święta ogłoszeń za terminową umieszczenie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dzien Bałt.”

reklamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30,-
w tabelce . . . po zł 50,-
nekrologi . . . po zł 20,-
Układ tabelaryczny i szpalikowany 50 procent drożej

Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W nadziele i święta ogłoszeń za terminową umieszczenie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dzien Bałt.”

reklamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30,-
w tabelce . . . po zł 50,-
nekrologi . . . po zł 20,-
Układ tabelaryczny i szpalikowany 50 procent drożej

Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W nadziele i święta ogłoszeń za terminową umieszczenie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dzien Bałt.”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, Gdynia, ul. Mściwoja 8
Telefony: redakcja 222-60, administracja 265-00, dział ogłoszeń 120-k, zapisów 134-67
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10—11, sekretarz w godz. 19—12. W niedziele i święta interesantów nie przyjmuje się. — Reklamów nadesłanych nie zwraca się.
PRENUMERATA wraz z opłatą pocztową wynosi za I miesiąc zł 80,-. W Gdyni z odpisaniem zł 65,-. Opłata za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO Gdynia Nr XI-4060.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. — Złagaga 1. Kolegium redakcyjne.
Redakcja w druk. „Czytelnik” Nr 4, adres w druk. pakiety w „Dom Pracy” w Gdańsku.

W-02703

Turystyka na Przymorzu

Na Zjeździe Wybrzeża poruszone były również zagadnienia turystyki. Obrady Sekcji odbyły się w głównej sali wykładowej Politechniki Gdańskiej w obecności rektora Turystyki i dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Morskiego, ob. Michalowskiego. W studenckich ławach zasiadli liczni uczestnicy Zjazdu Wybrzeża, interesujący się sprawami turystyki. Trzy referaty wyczerpująco oświetliły temat.

Oto streszczenie referatu p. t. „Turystyka na Przymorzu”:

Naczelnym zadaniem turystyki na Przymorzu, której centralnym punktem będzie Gdańsk — Gdynia — przy wszelkim wyszkoleniu terenu dla sprawy zdrowia narodu — jest morskie wychowanie Polaka, dokonane przez poznanie morza, jego roli politycznej i gospodarczej, przez poznanie pracy człowieka na Wybrzeżu — a to celem wytworzenia nowego, na zawsze trwałego światopoglądu, w którym wartość i piękno rodzimej roli skiby równoważne będą z walorem i urokiem morskiej fali. Pier-

szym dziś obowiązkiem turystyki na Przymorzu jest najściślej związane z nim jego oświecenie: musi się on na trwałe zespolic z jego krajobrazem, przeszłością polską i lechicką, z pozostałymi tu po nich pamiątkami, z tubylczym przetrwałym ludem i jego kulturą.

Turystykę morską należy rozwinąć w dwu kierunkach. Turystyka przybrzeżna uzupełni poznanie Wybrzeża, ubarwi je najświeższymi wrażeniami, uwieńczy najtrwalszym doświadczeniem. Dobrze przygotowane rejsy do zamorskich, przybaltyckich sąsiadów pomogą nam dołychczas nieleczący zastęp „ludzi morza”. Wycieczki te nauczą patrzeć na morze jako na alwatrą drogę na świat, rozszerzą pojęcie Polski, dadzą też sposobność szukania jej w pamiątkach przechowywanych w kulturalnych ośrodkach państw obcych.

Szkola i organizacje młodzieży całej Polski wytworzą możliwy do zrealizowania, stały plan pracy takiej, by przez nią w wychowaniu nowego pokolenia krajoznawstwa mogło się oprzeć na możliwie najobfitszym jego źródle.

Turysta polski, kierujący się ku morzu, winien być do tego uprzednio przygotowany. W pierwszym rzędzie na podstawie wyliczonych szlaków i ośrodków turystycznych należy dostarczyć mu wyczerpującą, pewną informację w mapach, planach miast i przewodnikach; przewodniki te oparte na idealogii i metodzie polskiego krajoznawstwa ze względu na doniosłość ich celu muszą być pisane z należytą uwagą.

Pewne miejsca i ośrodki, tak dla ich przyrodzonych jak i kulturalno — historycznych wartości i jako świadectwa naszej pracy, wśród innych należały się do pokazu turystyce obcemu, winny być dla niego celowo przystosowane. Odpowiednie ulotki i broszury, wydane w językach obcych umożliwią zwiększenie ruchu cudzoziemców i ich obsługę.

W centrach turystycznych zadaniem Zw. Popierania Turystyki wraz z Pol. Tow. Krajoznawczym i Ligą Morską będzie staranne wyszkolenie przewodników.

Dla spełnienia tych zadań potrzebna jest silna, sprawna i w pracy swobodna organizacja turystycznej gospodarki na Przymorzu. Kierownictwo jej winno spoczywać w ręku Związku Gospodarczego Miast Morskich, jako tej instytucji, która jest rzecznikiem interesów gospodarczych całego Przymorza. W sieci organizacyjnej Związku Popierania Turystyki, oparte o miejscowe

Rady Turystyczne będą czynnikami normującym turystyczne warunki terenu. Urzędowe i samorządowe referaty turystyczne pełnić będą — w miarę porządkującą, w miarę pomocniczą — służbę w ramach ich urzędów. Pracom Turystycznym — krajoznawczym nadaje kierunek ideologiczno-społeczny Pol. Tow. Krajoznawcze, posiadające Zarząd Okręgowy w Gdańsku i zarządy lokalne w mniejszych miastach Przymorza. — Wśród czynników wykonawczych obok państwowego „Orbisu” znajdzie się spółdzielczy „Turysta” przez biura turystyczne współpracujący z PTK. — Wojewódzkie Komisje Turystyczne jako organy opiniotwórcze wojewodów uzupełnią schemat organizacji turystyki na Przymorzu.

I co najważniejsze i co w rezolucji Komisji przeszło jako zasadniczy postulat Przymorza jako terenu turystycznego:

„Szczególne warunki przyrody Przymorza, jego przeszłości, znaczenia gospodarczego i politycznego racji stanu wysuwają ten obszar spośród terenów turystycznych Polski na miejsce pierwsze”.

Na zakończenie przytoczę ostatnie słowa referatu:

„Zdajemy sobie sprawę z tego, że przedstawione tu postulaty są słuszne, ale wiemy i to, że trudności w ich zrealizowaniu są wielkie. Skoro jednak nie wolno nam zrezygnować z osiągnięcia wielkiego celu wychowawczego, jaki w stosunku do naszego społeczeństwa ma spełnić turystyka na Przymorzu, musimy się zdecydować na to, że siły nasze połączymy, a swego dopniemy. Tu, na Wybrzeżu, mamy dobry przykład w takim przeprowadzeniu naszej morskiej woli. Przykładem tym — GDYNIA!

Jan Kilarski

Ochrztyliwosci kosmetyki na przestrzeni dziejów

Czy nasza praprababka Ewa używała jakichś kosmetyków, czy woności — tego oczywiście w Starym Testamencie nie znajdujemy i nic o tym nie wiemy z braku innych źródeł.

Jeśli zaś chodzi o to źródło — możemy się już coś nie coś dowiedzieć o wonościach i barwionach, jakie królowa Saba ofiarowała żonem Salomona. Były tam więc i czernidła do rzęs, czy brwi, karminy do warg i policzków, ludzkie woności, dla zabicia zapachu pocących się w tropikalnych warunkach ludzi.

O wyrobie tych rzeczy dowiedział się świat dopiero z wykopalisk egipskich i babilońskich, gdzie znajdujemy tysiące recept na kosmetyki, recept, które wówczas należały do kategorii „królewskich prezentów”.

I tak np. z biblioteki Aseurbanipala dowiadujemy się, że wielki ten monarcha ze swą żoną, wzięłą z Egiptu otrzymał m. in. cztery niewolnice, których zadaniem i największą umiejętnością było przetrwanie czarnej glinki, która była tak tłusta, że wysuszona później na słońcu dawała karmiu do polichków i warg.

Faraoon Amenofis 4-ty dla swych małżonek rozkazuje posłowi swemu w kraju Chatli zakupić robaczka, hodowanego tam specjalnie na podłynie, albowiem karmiu przez tego robaczka produkowany jest znacznie piękniejszy od egipskiej glinki.

Alchemicy średniowiecza w poszukiwaniu eliksiru młodości mają już wprost wyjątkowe zadanie do wynajdywania różnych świństw, które mają przedłużyć życie. Ponieważ najbardziej długowieczne ze wszystkich stworzeń są płazy i gady więc wszystkie niemal

środki na odmłodzenie składają się albo z rozgotowanych względnie rozgniecionych zab, ślimaków, węży, jaszczurek, a do tego dopiero dodaje się barwę, zapach itp.

W księdze Izadora biskupa sewilskiego (lata: 570—638) p. t. „De natura rerum” znajdujemy rewelacyjne wprost wiadomości o właściwościach skóry ludzkiej, która „czego w sobie mało ma — to chętnie z zewnątrz przyjmuje”. A zatem, gdy „siarść dolega — surowym mięsem młodych zwierząt okładamy czyniąc — łatwo odmłodzić się możemy. Przyczyni się starszy, tym młodszego stworzenia użyć ci należy i bardziej wewnętrznych jego części, jako serca, wątroby, żółci albo krwi”.

Tenże uczony twierdzi, że wszelkie choroby „rodzą się z czterech cieczy, mianowicie z krwi, żółci, melancholii i flegmy. Choć łaż z upływu żółci, zaś z flegmy wszelkie inne oddychać nie dające choroby się rodzą”.

Pełny rozwój kosmetyki datuje się od czasów odrodzenia włoskiego, gdy życie towarzyskie osiąga znacznie wyższy poziom, niż dołychczas. Niemniej jednak nie osiąga tego poziomu kosmetyka, która nadal grzebie się w obrzydliwościach. I tak np. mleko kozie ma być najlepszym środkiem na zachowanie pięknej cery, podobnie jak surowy tłuszcz z koła najlepszym kremem na suchą cerę.

I, co się zmieniło, gdy doszliśmy do wieku 20-go? Nie wiele. Każda z wytwornych pań wie, że najlepsze szminki do wtyrki białe są na tłuszczyk wygniatym z hodowanych wszys, a ile na psim smalcu należało już do znacznie tańszych i gorszych. (wp)

Opona - olbrzym

Pewna firma amerykańska wyprodukowała oponę o 2 m 13 cm średnicy i wadze 730 kg. Opona ta umożliwia jednemu kołu wytrzymanie obciążenia 14 ton przy szybkości 16 km na godzinę, lub 12,5 t. przy szybkości 40 km na godzinę.

Co słyszeć w Hollywood?

Dziennikarze w Hollywood zorganizowali doroczny plebiscyt, kto jest najpopularniejszym aktorem filmowym. Pierwsze miejsce uzyskali Ingrid Bergman i Frank Sinatra.

Grupa aktorów filmowych wybrała utracę „gwiazdkę” Marian Carr na „Dziewczynie, powodująca bezsenność”, gdyż jej wspomnienie nie pozwala mężczyznom zasnąć w nocy.

Towarzystwo Badaczy Snów natomiast drzećło po długotrwałych badaniach, że Betty Grable i Lana Turner są aktorkami, które zajmują więcej miejsca w snach mężczyzn, niż jakiekolwiek inne osoby.

Pokłosie mistrzostw Polski w siatkówce pan

Trzydniowe walki o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w siatkówce pan na rok 1947 zakończyły się. Jak już podawaliśmy, mistrzem został AZS (Warszawa) po pełnej napięcia i emocji grze finałowej z Wisłą-Kraków. Te dwie wymienione drużyny górowały zdecydowanie nad pozostałą stawką przeciwników, demonstrując piękną grę, opartą na na dobrej defenzywie i błyskawicznym ścieniu. Na ogół bardziej wyrównaną grę miały warszawianki, w której ponad poziom brylowały Engliš — Żerkowska i Brzustowska — Pruszyńska. Na najwyższą pochwałę zasługuje ambicja i serce do walki, wykazane przez krakowianki, wśród których najlepszymi okazały się Dytkowska, Woźniczka i Alberówna.

Na trzecim miejscu uplasował się grający bardzo ofiarnie Pomorzanie-Toruń. Tu szczególnie podobała się Niemczykówna, która była jedną z najlepiej ścinających zawodniczek turnieju. Pomorzanki miały zespół nierówny, gdyż obok zawodniczek, stojących na wysokim poziomie znalazły się słabsze. Czwarte miejsce zajęły sympatyczne lublinianki. Były one pierwszego i drugiego dnia pewnego rodzaju rewelacją mistrzostw i w pierwszym meczu z AZS zdobyły honorowy set. Cała zasługa spada wyłącznie na Szczawińską, która o dwie klasy góruje nad współpartnerkami. Dzięki jej wspaniałym ścieniom udało się Lublinowi zająć zaszczytne czwarte miejsce.

Zdobywca piątego miejsca, zespół RKS Radom miał drużynę na ogół wyrównaną bez specjalnych słabych punktów, ale i też bez wybitnych indywidualności. HKS Łódź znalazł się na szóstym miejscu. Młode harcerki, których drużyna złożona z 6 zawodniczek miała razem 96 lat a najmłodsza z nich, 14-letnia Kubia-kówna, była najlepszą siatkarką zespołu. Siódme miejsce zajęły gdańszczanki, wśród których wyróżniły się dobrze ścinające Pogorzelska i Solecka. Pozostałe zawodniczki mimo ambicji wypadły słabiej. Na ich usprawiedliwienie należy podkreślić, że drużyna KS Lechia została skłekonana na tydzień przed zawodami i wobec tego sam fakt reprezentowania barw okręgu gdańskiego zasługuje na pochwałę. Gdyby nie słaba odporność psychiczna, nasze panie z Wybrzeża mogłyby zająć dużo lepszą pozycję, o czym świadczy zdobycie setów na Radomiu i Łodzi. Ostatnie miejsce zajęły siatkarki

KKS Olsztyn, wśród których wyróżniła się dobra gra Rudzińska.

Wyniki techniczne były następujące: I-szy dzień: Gdańsk — Olsztyn 2:0 (18:16, 15:11); Pomorze — Łódź 2:0 (15:13, 15:12); Kraków — Radom 2:0 (15:3, 15:11); Warszawa — Lublin 2:1 (15:4, 8:15, 15:3).

II-gi dzień, Warszawa — Olsztyn 2:0 (15:4, 15:2); Lublin — Gdańsk 2:0 (15:7, 15:13); Kraków — Pomorze 2:1 (10:15, 15:9, 15:6); Radom — Łódź 2:1 (15:8, 7:15, 15:12); Kraków — Łódź 2:0 (15:3, 15:5); Pomorze — Radom 2:0 (15:9, 15:10); Lublin — Olsztyn 2:0 (15:7, 15:11).

III-ci dzień: Rozgrywki finałowe: Łódź — Gdańsk 2:1 (7:15, 15:7, 16:14); Warszawa — Pomorze 2:0 (15:11, 15:4); Radom — Olsztyn 2:0 (15:4, 15:7); Kraków — Lublin 2:0 (15:10, 15:10); Radom — Gdańsk 2:1 (15:3, 4:15, 15:8); Łódź — Olsztyn 2:1 (15:4, 13:15, 15:6); Pomorze — Lublin 2:1 (15:12, 12:15, 15:2); Warszawa — Kraków 2:1 (15:9, 14:16, 16:14).

Na zakończenie mistrzostw przemówił w imieniu wojewody gdańskiego naczelnik Niesłuchowski, po czym inż. Ambroziewicz podziękował w imieniu organizatorów za tak liczne przybycie drużyn ze wszystkich dzielnic kraju i za wykazany duch walki.

Puchar przechodzi PZPR oraz nagrodę wojewody otrzymała drużyna AZS. Pozostałe drużyny otrzymały dyplomy i dalsze nagrody.

Na specjalne podkreślenie zasługuje organizacja zawodów, która mimo dużych przeszkód i trudnych warunków, była na dobrym poziomie. Zawodniczy to należał małej garstce działaczy sportowych z inż. Ambroziewiczem, Hanusiakiem i Kochanowskim na czele. Gorące słowa podziękowań należą się dyrektorowi Liceum Handlowego w Sopocie Marji Ostrowskiej za użyczenie kwatery i sali do rozgrywek oraz za intensywną współpracę z organizatorami.

SKS „Czytelnik” zwycięża w tenisie stołowym 6:3

W niedzielę odbyło się w Sopocie rewanżowe spotkanie w ping-pongu między SKS „Czytelnik” a HKS Sopot. Zwyciężyli goście w stosunku 6:3.

Wyniki techniczne: Śmiechowski (C) zwyciężył Stefańskiego I (H) 21:16, 21:11, Rumiński (C) zwyciężył Albrechta (H) 24:22, 19:21, 21:9; Mak (C) zwyciężył Sieradzkiego (H) 21:19, 21:10; Sosnowski (C) przegrywa ze Stefańskim II (H) 21:15, 16:21, 10:21; Staniszewski (C) zwyciężył Baranowicza (H) 21:7, 21:19. — W debelach: Śmiechowski — Rumiński (C) zwyciężył parę Sieradzki — Stefański II (H) 24:22, 21:11; Mak — Staniszewski (C) przegrywają z parą Albrecht — Stefański I (H) 10:21, 19:21, 23:21.

Dziś o godz. 18 w Gdyni przy ul. 10 Lutego 27 w sali Czytelni odbędzie się mecz ping-pongowy między drużynami Stocznia nr 1 (Gdańsk) (najlepsza drużyna z Gdańska) a SKS Czytelnik (Gdynia). W drużynie gospodarzy grać będzie mistrz indywidualny Gdyni Rumiński a wicemistrz TUR — Śmiechowski.



76)

Pracując w konspiracyjnym wydziale kelerki Ewa Naimska przychwyliła zachowany w niej piśmiowni niemieckiej na próbie wykradzenia tajnych papierów. Szantażując posiadanych wladomosciami o rodzinie i towarzyskich konspiracji wymusza von Stein zgodę Ewy na małżeństwo ze sobą we Wrocławiu. Dopiero wyjazd Niemca na front wschodni okłamała Ewa do ostatecznej decyzji do Warszawy, a następnie ukrywania się. Po przyjeździe na świat dziecka — Ewa wraca do wywiadu, pod rozkaz dawnego przełożonego Ludomskiego. Podczas jednej z akcji Ludomski ginie, robotę prowadzi jednak Ewa nie przerwanie dalej. Tymczasem powstanie zawodzi w pierwszym terminie. Tuż przed właściwym dniem jego wybuchu Ewa z matką wracają na swe dawne mieszkankie przy Czackiego. W ostatniej chwili pojawia się nieoczekiwane z frontu wschodniego — Herbert von Stein. Terrorystyczny rewolwerem — autem wwozi Ewę — wśród strzałów powstańczych — do Pałacu Buehla.

Wyszli na ulicę. Na Czackiego było pusto. Ludzie wyglądali z okien i kryli się we wnękach bram.

Otworzył drzwiczki samochodu — usiadła obok niego.

Ruszyli — bez namysłu skręcił w Traugutta. Na rogu Mazowieckiej przyhamował — otoczyła ich wrzawa bitewna. Na placu Małachowskiego szła rąbanina z karabinów — maszynki grały jak najęte.

Pod gmachem Kodaka wykrocili w prawo — otoczyli ich roje lecących kul — były w karoserii wozu! Herbert dodał gazu — auto wyrwało się i skoczyło naprzód.

Na lewo, na placu przed Zachętą w rowach przeciwnotecznych tkwili żandarmi i walili przez Mazowiecką w kierunku placu Napoleona.

Była wówczas godzina szesnasta dwadzieścia.

Zrównali się z wypalonym pałacem Kronenberga, przecięli Królewską — i wyrwali się z otaczającego ich pierścienia ognia na plac Saski. Tu Stein odetchnął i zwolnił.

Zatrzymali się przed pałacem Brühla. Herbert zgasił motor i chwilę siedział bez słowa.

Dokoła z głębi miasta leciały do nich odgłosy zawziętej kanonady. W wielu miejscach wybuchała ona nagle — w wielu przysagała.

Ewa wyraźnie słyszała zgrzytliwy odgłos jadących czołgów — był przeraźliwy i budził niepokój.

Gdzieś niedaleko dały się słyszeć kolejne wybuchy granatów.

— Wysiadamy — odezwał się. — Jesteśmy bezpieczni — a jednak zdążyliśmy!...

— Zabij mnie lepiej, bandyto! — wybuchnęła dziko.

Stein słuchał z uśmiechem. Chrobot i brzęk sunących czołgów zbliżał się, potężniał.

— Boże, to już powstanie!... — jęknęła cicho Ewa.

Chwiejąc się na nogach, szła do pałacu Brühla. Za nią postępował triumfujący, choć przerażony Herbert von Stein.

ROZDZIAŁ XXI.

Cóż może być gorszego od niewoli?

Ale Ewa straciła wolność w chwili, gdy inni ją odzyskiwali — straciła ją wówczas, gdy Warszawę ogarnął płomień powstania, a nadzieja na szybkie zwycięstwo dodawała otuchy.

Została zabrana niespodziewanie z domu — z koła bliskich — porwana i przeniesiona siłą do obozu wroga.

Niewola Ewy była stokroć gorsza od każdej innej niewoli, albowiem przekreśliła ona wszelkie nadzieje, zburzyła misterną budowlę marzeń — i postawiła ją oko w oko ze wstrętą rzeczywistością.

Oto była znów w mocy Steina — Niemca, który ją podobno ukochał nade wszystko, który też ją ści-

gał i dręczył, jak nikt dotąd w życiu.

Miłość tego niemieckiego oficera miała smak łez, a zaprawiona piotunem, odbierała radość życia.

W pałacu Brühlowskim otoczyły Ewę zniechędzone mundury — uszy wypełnił charczący bełkot niemieczyzny. Znalazła się pośród wrogów, wśród wściekłych najeźdźców, którymi miałła lęk o własną skórę.

Na Saskim placu stały czołgi, oznaczone znakiem czarnego krzyża. Wyloty łuf skierowały Niemcy w stronę Królewskiej, ku placowi Napoleona.

Raz po raz rząd łuf przelatywał płomień, spowijał je dym — łoskot toczył się po placu, odbijał od drzew ogrodu Saskiego — salwy z dział powtarzane były stokrotnym echem.

Pociski leciały ponad narożnym pałacem Kronenberga, ponad niskim SIM-em, ponad ogródkiem Raczyńskich — trafiały w jakieś dachy, rwały ściany, zmiażdżyły bez śladu balkony.

Szczyt Banku Handlowego, zakończony oszkloną i splaszczoną wieżycą w kształcie piramidy, nęcił oko artylerzystów, — może dlatego, że stamtąd padały rzadkie, lecz celne strzały powstańców.

Bito więc w tę szklaną kopułę z dział szturmowych — zawzięcie — i chybiano nieustannie.

Natomiast kule powstańców spędały Niemców z otwartej przestrzeni placu Saskiego. Musieli więc zerwać betonowe płyty i wykopać rowy łącznikowe.

Na zielonych trawnikach w pobliżu wylotu ulicy Ossolińskich ustawiono moździerz — nękały one teraz pobliskie wolne ulice, powiewające białoczerwonymi flagami.

Granatniki pracowały nieustraszenie, a pociski ich z przeciągłym gwizdem waliły się na bruk prosto z góry, niemal pionowo — zasypywały one Mazowiecką, Czackiego, Traugutta, Świętokrzyską, plac Napoleona, Chmielną, Jasną, Szpitalną i sięgały aż po Aleje Jerozolimskie.

Broń to była straszna — wiele ofiar porywająca spośród powstańców ludności Warszawy — drobne na pozór niewinne, odłameczki, niosły śmierć w męczarniach, lub groźne rany.

W Saskim ogrodzie zgrzytała jakaś nowa a tajemnicza machina — miotacz min — wyrzutnia pocisków rakietowych, które leciały szóstkami, podobne do złowieszczych komet, wlokąc za sobą dymki i płomienie.

Wybuchy następowały kolejno. Płomień ogarniał budowle, bo naładowane były benzolem. Inne — burzące przewracały kamienie, jak domki z kart.

Niemiecki aparat niszczyliński działał sprawnie.

Nad miastem zjawily się srebrzyste samoloty. — (Ciag dalszy jutro)